

LIST BISKUPA SIEDLECKIEGO ZBIGNIEWA KIERNIKOWSKIEGO
O MUZYCE I ŚPIEWIE PODCZAS LITURGII SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA
ORAZ W LITURGII POGRZEBOWEJ

Drodzy Diecezjanie, świeccy i duchowni,
szczególnie wszyscy odpowiedzialni za kształt muzyki kościelnej!

W dniu 22 listopada Kościół wspomina w liturgii św. Cecylię. Świętą z początków chrześcijaństwa, która swoim życiem i męczeńską śmiercią wyśpiewała pieśń chwały Boga, a tradycja chrześcijańska uznała ją za Patronkę wszystkich, którzy jako twórcy czy wykonawcy kształtują muzykę kościelną. Wspomnienie św. Cecylii jest okazją do zwrócenia uwagi nie tylko na ważność muzyki w liturgii, ale także skłania do głębszej refleksji nad jej kształtem oraz nad wymaganiami dotyczącymi miejsca i roli muzyki w świętych obrzędach.

1. Od początku mojego pasterzowania w diecezji siedleckiej z wielką troską zwracam się ku sprawom muzyki kościelnej, czyniąc wszelkie starania, aby tak pod względem formy, jak i treści mogła ona spełniać najważniejsze wymaganie, mianowicie, by była „integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 112). Wyrazem mojego zatroskania o kształt muzyki kościelnej w naszej diecezji są nie tylko różnego rodzaju dokumenty pisane, wśród których znajduje się „Słowo o muzyce w liturgii na dzień św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej” z 2002 r., oraz katechezy liturgiczne, w których często poruszam różne aspekty śpiewu podczas obrzędów, ale także motywowanie i wspieranie różnorodną pomocą działań Diecezjalnej Komisji d.s. Muzyki Kościelnej, a także poszczególnych muzyków kościelnych i zespołów śpiewaczych. Mimo że wiele udało się uczynić, ciągle jednak zostaje wielki obszar problemów do rozwiązania, w których potrzeba jasnego wskazania roli obecności muzyki w świętych obrzędach jako ich integralnej części oraz nieustannej formacji tych, którzy bezpośrednio odpowiadają za jej kształt.

Jednym z takich obszarów, który wymaga od duszpasterzy i muzyków bacznego zwrócenia uwagi, jest muzyka podczas sprawowania sakramentów. W tym słowie chcę zwrócić szczególną uwagę na celebrowanie sakramentu małżeństwa oraz liturgii pogrzebowej. Coraz częściej zauważamy bowiem, że do sprawowania tych szczególnych ze względu na osobiste i niejednokrotnie bardzo emocjonalne zaangażowanie konkretnych osób, liturgii, wkradają się elementy niezgodne z duchem Kościoła. Elementy te nie tylko zakłócają przebieg, ale czasami nawet wypaczają sens sprawowanych obrzędów.

I. Liturgia sakramentu małżeństwa

2. W naszej diecezji sakrament małżeństwa jest najczęściej sprawowany podczas Eucharystii, co z jednej strony ułatwia patrzenie na funkcję konkretnych śpiewów, z drugiej zaś jest dużym wymaganiem, ze względu na przygotowanie odpowiedniej dla uroczystej liturgii warstwy muzycznej. Liturgia tego sakramentu w swojej tematyce ukazuje Boga jako źródło miłości i uczy, że bez Bożej pomocy człowiek nie jest w stanie realizować swojego powołania do miłości. Liturgia ta odnosi się do przymierza Boga z człowiekiem jako ostatecznego źródła i wzoru przymierza małżeńskiego.

Brak formacji uczestników liturgii sakramentu małżeństwa skutkuje niestety przenoszeniem istoty sprawowanej liturgii, którą jest „chwała Boża i uświęcenie wiernych” (KL 112), na wielkie zainteresowanie tylko zewnętrzną oprawą obrzędów. W ten sposób często przestaje być ważne to, co istotne, a do obrzędów wkradają się całkowicie świeckie elementy upodabniające liturgię do świeckiego świętowania w gronie rodziny i przyjaciół, skupionego na narzeczonych i gościach. Łatwo dostrzegalnym wyrazem tego staje się np. przesadne ozdabianie kwiatami – i to czasem sztucznymi – drogi młodej pary do ołtarza czy niewłaściwe stroje oraz zachowania uczestników liturgii, którzy czasami czują się tak, jakby już rozpoczęło się przyjęcie weselne.

3. Niezrozumienie istoty sakramentu małżeństwa przejawia się w także muzyce oraz w doborze i wykonaniu śpiewów. Bywa nierzadko, że główną rolę spełniają niezgodne z duchem liturgii życzenia narzeczonych, lub też utarte, można powiedzieć „szlagiery”, od których wykonania uzależnia się stopień „pseudopiękna” obrzędów. Często nawet sprawa muzyki urasta do swoistego przetargu, a nawet konfliktu między przygotowującymi się do sakramentu i duszpasterzami oraz muzykami kościelnymi. Samo pragnienie nupturientów, aby liturgii, podczas której sprawowany będzie sakrament małżeństwa, nadać poprzez muzykę szczególny i uroczysty charakter jest z natury czymś dobrym. Winno jednak być zgodne z duchem liturgii i przepisami kościelnymi. Przepisy kościelne przestrzegają: „Należy pilnie się wystrzeżać, by pod pozorem podnoszenia okazałości nie wprowadzać do obrzędów czegoś czysto świeckiego, albo niezgodnego z kultem Bożym” (Instrukcja Musicam Sacram, 43). Muzyka liturgiczna ma za zadanie

służyć zgromadzeniu liturgicznemu w głębszym przeżywaniu prawd wiary, w odkrywaniu jedności pomiędzy członkami tegoż zgromadzenia, a także podkreślać ważność całej liturgii jako momentu spotkania z Bogiem, które to spotkanie jest ostatecznym powodem prawdziwej radości, a także solenności obrzędów. Wszystko więc, co nie kierowałoby uwagi uczestników naprawdę tego spotkania, mimo podniesienia splendoru obrzędów, byłoby czymś szkodliwym i zdecydowanie utrudniającym prawdziwe w nich uczestnictwo.

4. Podczas Eucharystii połączonej z udzielaniem sakramentu małżeństwa jest miejsce na muzykę wokalną i instrumentalną, byleby odpowiadała w swojej treści i formie wymaganiom nie tylko prawdziwej sztuki, ale przede wszystkim wymaganiom muzyki liturgicznej.

Przykładowo w odniesieniu do śpiewów procesyjnych należy stosować wskazania „Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego” (zob. p. 47, 74, 86). Z liturgii należy absolutnie wyeliminować różnego rodzaju śpiewy, które nie mają pochodzenia liturgicznego, zawierają teksty niezwiązane bezpośrednio z liturgią (z liturgią słowa oraz obrzędami, podczas których są wykonywane), także różnego rodzaju piosenki pielgrzymkowe oraz polskie, religijne transkrypcje popularnych utworów rozrywkowych. Niedopuszczalne jest wprost wykonywanie, choćby najpiękniejszych świeckich utworów wokalnych. Odnosi się to zarówno do śpiewów całego zgromadzenia, jak i do śpiewów solowych. Niedopuszczalne jest także zastępowanie śpiewów części stałych oraz psalmu responsoryjnego utworami zawierającymi teksty inne, niż przypisane konkretnym częściom liturgii.

Niektóre ze śpiewów mogą być zastąpione utworami instrumentalnymi, z uwzględnieniem stosownych przepisów tak, aby nie używać niestosownych w liturgii instrumentów oraz by muzyka instrumentalna nie zastępowała w całości śpiewu zgromadzenia. W żadnym wypadku podczas liturgii nie mogą być wykonywane utwory świeckie.

5. Należy zwrócić uwagę nupturientów na istotne dla solenności obrzędów przygotowanie śpiewów liturgicznych, zwłaszcza „Hymnu do Ducha Świętego”, a także psalmu responsoryjnego, który jako część liturgii słowa, powinien być wyśpiewany z ambony.

„Czynność liturgiczna przybiera godniejszą postać, gdy służba Boża odbywa się uroczyście ze śpiewem, przy udziale asysty i z czynnym uczestnictwem wiernych” (KL 113). Wyrazem więc okazałości obrzędów jest w dużej mierze sposób zaangażowania się w nie zgromadzenia, co dotyczy także śpiewów podczas liturgii. Zaproszeni przez narzeczonych członkowie rodzin, przyjaciele, czy znajomi pochodzą zwykle z różnych wspólnot parafialnych, stąd mogą mieć problemy z włączeniem się we wspólny śpiew. W miarę możliwości czasowych należy jednak zadbać, aby choć w minimalnym stopniu przećwiczyć przed liturgią śpiewy zgromadzenia. Dobrze byłoby, gdyby w trakcie katechez przed sakramentem małżeństwa zachęcić nupturientów, aby uprzedzili i zachęcili swoich gości do wzięcia udziału w takim przygotowaniu liturgii. Sam wielokrotnie to robiłem i widzę, że ma to korzystny wpływ na udział w liturgii uczestników uroczystości, którzy zazwyczaj wyrażają też z tego powodu swoją wdzięczność.

Wyrazem prawdziwej okazałości obrzędów jest zgodnie z Konstytucją o liturgii (p. 113) także uczestnictwo członków danej wspólnoty w funkcjach liturgicznych, stąd uczestnicy liturgii (świadkowie czy członkowie rodzin, ewentualnie nupturienci) powinni zostać przygotowani do proklamacji czytań mszalnych, śpiewu psalmu, odczytania intencji Modlitwy Powszechnej. Warto także, aby w zgromadzeniu znalazły się osoby posługujące przy ołtarzu.

II. Liturgia mszy świętej za zmarłych

6. Liturgia mszy świętej za zmarłych (także w dniu pogrzebu) zwraca oczy wierzących na nadzieję wynikającą z wiary w Boga, który w swoim Synu przezwyciężył moc szatana i swoją śmiercią pokonał naszą śmierć. Podkreślając fakt przemijalności ziemskiego życia przypomina, że przez udział w śmierci Chrystusa wierzący mają także udział w jego zmartwychwstaniu. Liturgia przypomina o niedoskonałości i grzeszności każdego człowieka, i co z tego wynika, o konieczności modlitwy w intencji zmarłych. Liturgia ta ma więc z jednej strony charakter pokutny, co podkreśla fioletowy kolor szat liturgicznych, a z drugiej jest wyrazem chrześcijańskiej nadziei zorientowanej na zmartwychwstanie, co wyraża słowo Boże i oprócz treści liturgii, m.in. zapalony paschał.

Warto wspomnieć, że jednym ze sposobów podkreślenia pokutnego charakteru liturgii pogrzebowej przed Soborem Watykańskim II było znaczne ograniczenie w zakresie muzyki instrumentalnej. Przepisy przed-soborowe nie mają dzisiaj mocy prawnej, jednak liturgia pogrzebowa zachowuje swój pokutny charakter, czego wyrazem powinny być także treść i forma muzyki. Nie należy więc eliminować śpiewów o charakterze pokutnym na rzecz tych, które opiewają prawdę zmartwychwstania. Potrzebne jest nadawanie wła-

ściwej proporcji dla jednego i drugiego elementu tak, by nie było tragizujących śpiewów, które „grają” na emocjach, ani też płytkiej euforii ignorującej powagę liturgii.

7. Do Mszy pogrzebowych należy odnieść podobne zalecenia, które dotyczą muzyki podczas liturgii sakramentu małżeństwa. Należy ponadto przypomnieć, że mimo, iż w centrum tej liturgii za zmarłych stoi wiara w zmartwychwstanie, pieśni wielkanocne, które ze względu na swój charakter wyrażają radość okresu Pięćdziesiątnicy, nie powinny być – poza okresem wielkanocnym – wykonywane w Mszach pogrzebowych.

Kształtując muzykę podczas tego rodzaju liturgii należy także zwrócić uwagę, aby nie zawierała ona elementów podkreślających wyrazy tylko ludzkiego smutku czy wręcz teatralnego tragizmu. Zgodnie z duchem Kościoła i z wiarą w zmartwychwstanie, także w trudnej sytuacji pożegnania najbliższych zmarłych sam Bóg przychodzi z pomocą jeśli człowiek do Niego się zwraca, wspierany modlitwą Kościoła – wspólnoty wierzących, a nie otoczony kręgiem lamentujących. Wyrażają to słowa liturgii: „bo choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności” (Pierwsza Prefacja o zmarłych).

Duszpasterze powinni z pełną delikatnością zatroszczyć się o to, aby w zgromadzeniu liturgicznym, związanym z rodziną osoby zmarłej znalazły się osoby, które podejmą funkcje liturgiczne z postawą życzliwości i współczucia przenikniętego wiarą, by tworzyć wokół osób dotkniętych odejściem bliskich poczucie wspólnoty i komunii. Obok lektora bardzo ważną posługę spełnia psalterzysta, który z wiarą wyśpiewa przewidziany do tej liturgii psalm. Muzycy kościelni zaś niech szczególnie przy okazji wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych uczą zgromadzenie stosownych pieśni, tak, aby wspólnota знаła śpiewy nadające się do liturgii pogrzebowej.

III. udział zaproszonych artystów i ich repertuar

8. Ważnym problemem w kształtowaniu muzyki podczas Mszy świętej przy zawarciu małżeństwa oraz Mszy świętej pogrzebowej jest udział zaproszonych artystów muzyków, którzy zapewniają tak zwaną oprawę muzyczną uroczystości. Już sam termin „oprawa muzyczna” budzi wiele wątpliwości, gdyż sugerowałby, że muzyka liturgiczna jest sprawą zewnętrzną, pewnego rodzaju ozdobą, a nie, co przypomnę jeszcze raz „integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 112). Muzyka liturgiczna, której zadaniem jest m.in. budowanie jedności między członkami zgromadzenia domaga się zaangażowania osób, które zatroszczą się w pełni o kształtowanie różnych form muzycznych od wspólnego śpiewu, poprzez śpiewy solowe aż do muzyki instrumentalnej. Wymaganiem Kościoła jest także to, aby osoby kształtujące muzykę były dobrze przygotowane pod względem muzycznym i liturgicznym (zob. KL 115), aby potrafiły tworzyć prawdziwą sztukę, która służy dobru duchowemu wiernych. Zawsze jednak moderatorzy muzyczni są ministrami, czyli sługami w zgromadzeniu. Stąd w liturgii nie ma miejsca na występy, stanowiące swoiste popisy artystów, niezależnie od ich przygotowania i fachowości uznawanej w innych środowiskach, gdyż liturgia nie jest miejscem występów, ale miejscem spotkania Kościoła z jego Zbawicielem.

W muzyce liturgicznej jest miejsce na profesjonalizm i Kościół dąży do tego, aby muzyka ta miała jak najbardziej doskonałą formę, jednak liturgia nie jest miejscem koncertów, nawet najwyższej klasy, gdyż zaburzają one w istotny sposób porządek zgromadzenia zorientowanego na oddawanie chwały Bogu, a nie popisy ludzkich możliwości.

9. Rzeczą wielce dyskusyjną jest także repertuar artystów, którzy uczestniczą w świętych obrzędach. Bardzo często, niestety, nie jest on w ogóle związany z liturgią, a do tego zawiera kilka sztampowych pozycji, które wykonywane są przy każdej okazji. Częste tłumaczenie, że takie właśnie utwory wybierają narzeczeni, nie jest przecież żadnym argumentem. Liturgia nie jest koncertem życzeń, a także nie jest niczyją własnością, nawet przewodniczącego zgromadzenia, stąd ma być zawsze sprawowana pod względem formy i treści w taki sposób, jak to podaje Kościół, a nie tak, jak ktoś sobie tego życzy.

Ze sprawą uboższego repertuaru związany jest jeszcze jeden problem. Piękno liturgii polega m.in. na swoim bogactwie muzyki, to znaczy na możliwości korzystania z wielkiego wachlarza form i gatunków przeznaczonych do liturgii. Przez to piękno kształtuje się także estetycznie uczestników liturgii. Wprawdzie ten rodzaj kształtowania wiernych nie jest pierwszym zadaniem sprawowania świętych obrzędów, jednak pojawia się wszędzie tam, gdzie muzycy kościelni potrafią korzystać z bogatego skarbca muzyki sakralnej. Tam, gdzie wykonuje się ciągle te same utwory (np. dwie wersje „Ave Maria”), pomijając już aspekt ich przydatności liturgicznej, zubaża się znacznie możliwości oddziaływania przez muzykę, a możliwość spotkania wiernych z bogatym skarbem muzyki kościelnej ogranicza się tylko kilku utworów.

10. Uczestnictwo artystów, solistów czy zespołów, tak instrumentalnych jak i wokalnych, może być ubogaceniem liturgii pod warunkiem, że spełniają oni wymagania związane z repertuarem oraz funkcją i charakterem muzyki liturgicznej.

W każdym przypadku należy zwrócić uwagę, by udział artystów był przygotowany i omówiony wcześniej z duszpasterzami oraz osobą odpowiedzialną z muzykę we wspólnocie. Nie można absolutnie dopuścić do sprawowania tej, jakże ważnej funkcji, osób, które nie zostały wcześniej przygotowane liturgicznie, a więc nie znają przebiegu liturgii, treści czytań i wymagań stawianych muzyce sakralnej. Nawet, jeśli są osoby, które podejmują się funkcji solisty-muzyka częściej w tym samym kościele, powinny one uczestniczyć w przygotowaniu do konkretnej liturgii i przynajmniej zapoznać się z tekstami czytań mszalnych.

Muzyka wykonywana przez artystów nie może całkowicie wyłączać zgromadzenia ze śpiewu. Jeżeli w liturgii występuje zespół śpiewaków, powinien on oprócz wykonania solowych śpiewów przewodniczyć podczas całej liturgii śpiewom zgromadzenia.

Wykonywane utwory nie powinny wpływać na zachwianie proporcji czasowych między częściami liturgii tak, aby wierni nie odnosili wrażenia, że ważne są te części mszy, którym towarzyszą występy artystów, a także, aby celebbranci nie musieli z konieczności mniej uroczysto celebrować momentów o szczególnej ważności.

Artyści powinni także, możliwie w sposób pełny, uczestniczyć w liturgii, a nie tylko wykonawcami pewnych elementów. Odnosi się to przede wszystkim do uczestniczenia od początku do końca w sprawowanych obrzędach, dalej do uczestnictwa aktywnego poprzez wypowiadane teksty, odpowiedzi i akłamacje, postawy i gesty liturgiczne. Artystom powinno się umożliwić przyjęcie Komunii świętej podczas liturgii, a nie poza nią. Sposób zachowania oraz strój artystów nie powinny w żadnym stopniu naruszać świętości przestrzeni kościelnej. Nade wszystko zaś przypomnę raz jeszcze: tak treść, jak i forma wykonywanej muzyki musi w pełni odpowiadać duchowi liturgii!

IV. Słowo końcowe

11. Zwracam się więc do duszpasterzy, aby moje wskazania przekazali wszystkim wiernym, którzy biorą udział w uroczystych liturgiach, szczególnie zaś, aby podczas przygotowania do sakramentu małżeństwa uczynili powyższe wskazania częścią katechezy przedmałżeńskiej.

Zwracam się także do wszystkich artystów muzyków, a w szczególności do osób odpowiedzialnych za kształt muzyki kościelnej w parafiach, by pod pretekstem wychodzenia naprzeciw prośbom nupturientów nie rezygnowali z przestrzegania przepisów liturgicznych, ale by z całą stanowczością stali na straży ducha liturgii Kościoła. Niech przez stałą formację, tak muzyczną, jak i liturgiczną coraz bardziej korzystają z wielkiego skarbcza muzyki sakralnej, a swoją posługą zachwycają wiernych treścią i pięknem utworów przeznaczonych do liturgii.

Zwracam się wreszcie do wszystkich zainteresowanych pięknem liturgii, a szczególnie do narzeczonych, aby dali się poprowadzić duchowi Kościoła i uczyniwszy wysiłek związany z liturgicznym przygotowaniem do przeżycia sakramentu, nie próbowali wprowadzać elementów obcych liturgii.

Diecezjalna Komisja ds. Muzyki Kościelnej w najbliższym czasie przygotuje bardziej szczegółowe wskazania i propozycje śpiewów do liturgii Mszy świętej połączonej z celebrowaniem sakramentu małżeństwa i do liturgii pogrzebowej. Członkowie Komisji mogą również służyć radą i pomocą muzykom kościelnym, zespołom i duszpasterzom w konkretnych sytuacjach. Przy tej okazji wyrażam też uznanie dla prac Komisji ds. Muzyki Kościelnej, która z zaangażowaniem troszczy się o dobry stan i właściwy poziom muzyki kościelnej śpiewu w naszej diecezji.

Na koniec pragnę wyrazić moją wdzięczność wszystkim, którzy często z wielkim wysiłkiem angażują się w dzieło kształtowania muzyki kościelnej w naszej diecezji. Dziękuję duszpasterzom, organistkom i organistom, kantorom, psalterzystom, a także wielkiej rzeszy osób zaangażowanych w śpiew w chórach i scholach kościelnych. Niech św. Cecylia wyprasza wszystkim obfite łaski, a posługa muzyczna będzie przedsmakiem liturgii niebieskiej, do której jako wierzący zmierzamy każdego dnia.

Wszystkim z serca błogosławię

Biskup Siedlecki

Siedlce, 21 listopada 2011 r.